

Europa bez Prus

4 września 2009

Siedemdziesięciolecie wybuchu II. wojny światowej stało się sukcesem polskiej dyplomacji. Na spotkaniu na Westerplatte w Gdańsku premier Rosji Władimir Putin potępił pakt Ribbentrop-Mołotow jak również zbrodnię katyńską mord w 1940-tym roku przez NKWD ponad 22 000 polskich jeńców wojennych. Natomiast kanclerz Niemiec Frau Merkel wyraziła ubolewanie z powodu zbrodni niemieckich w Polsce.

Naturalnie ważnym dla Polski wynikiem ostatniej wojny jest permanentna likwidacja państwa pruskiego, które powstało dzięki pasożytnictwu Hohenzollernów berlińskich na Polsce, jak również dzięki panice bankierów żydowskich z powodu pogromów Chmielnickiego i ich przekonaniu, że Żydzi będą wypędzani z Polski tak, jak stało się im w Hiszpanii. Skutkiem tej paniki była ucieczka kapitałów żydowskich z Polski do Berlina.

Prusy ogłoszone królestwem w 1701 roku, ze stolicą w Berlinie, były ważnym etapem tysiąc-letniej ekspansji Niemców na ziemie słowiańskie. Wówczas słowo Prusy zastosowane do Brandenburgii stało się symbolem ekspansji niemieckiej na wschód, kołyską nowoczesnego militarystu niemieckiego i nawiązywało do krzyżackiego ludobójstwa Bałtów Pruskich w XIII wieku.

Rektor Uniwersytetu w Krakowie, Paweł Włodkowic (1370-1435) formułował pierwsze zasady prawa międzynarodowego w 1413 roku i zdefiniował „herezję pruską”, którą potępił pisząc, że „upoważnienie do nawracania nie jest upoważnieniem do rabunku i ludobójstwa dokonywanego przez Krzyków”. Zwieńczeniem wielowiekowego pasożytnictwa Hohenzollern'ów berlińskich na Polsce, była inicjatywa Berlina, dokonania międzynarodowej zbrodni likwidacji państwa polskiego za pomocą rozbiorów.

Zbrodnia rozbiorów Polski dała Królestwu Prus możliwość zdominowania ponad 350 niezależnych państw Rzeszy

Niemieckiej i zbrodnia ta jest kluczem do zjednoczenia Niemiec, po raz pierwszy ze stolicą w Berlinie. Ironią losu jest fakt, że słowo „Berlin” pochodzi od „Bralina”, nazwy rynku niewolników, przeważnie Germanów, sprzedawanych przez Wioletów, Lechitów Zachodnich, żydowskim handlarzom niewolników, których Żydzi ci kastrowali w Wenecji i sprzedawali w Kordobie, w mauretańskiej Hiszpanii.

„Żelazny Kanclerz” Otto Eduard Leopold von Bismarck (1815-1898) były pierwszym szefem rządu w Europie w nowożytnej historii, który nawoływał do eksterminacji Polaków jako narodu. Porównywał on Polaków do wilków, które „trzeba wystrzelać” i napisał w 1861 roku: „Bić Polaków tak, żeby odechciało im się żyć... Jeżeli chcemy przetrwać, eksterminacja Polaków jest jedynym naszym wyjściem”, (Werner Richter, „Bismarck,” New York; Putnam Press, 1964, strona 101). Według nawoływań Bismarck’a, po odmowie Polski przystąpienia do ataku Niemiec na Rosję, 25go stycznia, 1939 roku, Hitler zaczął eksterminację Polaków, począwszy do inteligencji polskiej i planował stworzenie „czystych rasowo” Niemiec od Renu do Dniepru.

Aleksander Guczkow, minister obrony w rządzie Kiereńskiego, wcześniej dobrze opisał niemiecki koncept imperium „od Renu do Władywostoku”. Według, Guczkowa Niemcy chcieli skolonizować Rosję, tak jak Brytyjczycy skolonizowali Indie. Hitler wierzył, że musi przyłączyć do Niemiec czarnoziem Ukrainy i wyeliminować Polaków i Ukraińców, tak żeby po wojnie, cały teren od Renu do Dniepru był zaludniony przez „rasowych Niemców” na następne „1000 lat”.

Znane były przekonania Hitlera, wspomniane przez profesora M. K. Dziewanowskiego, w jego książce „War At Any Price” (PRINCETON HALL, INC. 1991, ISBN 0-13-946658-4, strona 253): „Hitler powiedział profesorowi Theodorowi Oberlanderowi, hitlerowskiemu ekspertowi od spraw słowiańskich, w lipcu 1941: „Rosja jest naszą Afryką, a Rosjanie są naszymi murzynami”. Ciekawe, że w traktacie-kapitulacji Rosji wobec Niemiec, w I.

wojnie światowej, w Brześciu Litewskim, 3 marca 1918 roku, rząd Lenina, oficjalnie zgodził się na rolę Rosji jako wasala Niemiec.

Nic dziwnego, że w swoim testamencie Marszałek Piłsudski, powiedział rodakom: „Lawirujcie między Niemcami i Rosją póki można, a jak się nie da, to wciągnijcie do walki cały świat”. Pogląd ten był podłożem polskiej doktryny obronnej, która nadawała się Stalinowi do eksploatacji, wobec jego problemu osłabienia Armii Czerwonej, czystkami sowieckiego korpusu oficerskiego, zwłaszcza, że w Moskwie uważano za bardzo prawdopodobne, że opór Polaków przeciwko inwazji niemieckiej wciągnie do wojny Anglię i Francję, która wówczas posiadała Linie Maginota, fakt, który mógł spowodować bardzo przewlekłe walki, być może bardziej przewlekłe niż w czasie I. wojny światowej.

W Moskwie, zagrożonej wojną na dwa fronty, ze wschodu przeciwko Japonii i z zachodu przeciwko Niemcom, nasunęła się konkluzja, żeby Niemców wciągnąć w wojnę przeciwko Polsce sprzymierzonej z Francją i z Anglią. Stalinowi chodziło o to, żeby w rezultacie, zamiast Rosji, Niemcy były uwikłane w wojnie na dwa fronty, jako że zawsze głównym celem Hilera był atak na Związek Sowiecki, jako zasadniczy krok w budowie „Tysiącletnich Wielkich Niemiec”.

W dniu 19 marca 1939, Stalin przemawiał do 18 zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przemowa jego była nadana przez radio moskiewskie. Stalin oskarżył Wielką Brytanię i Francję o podjudzanie Niemców i Japończyków do ataków na Związek Sowiecki, jako gra polityczna mająca na celu wyczerpanie stron walczących tak, żeby alianci zachodni mogli dyktować układ sił po wojnie. Stalin wspomniał gotowość do współpracy Rosji Sowieckiej z niemieckimi nazistami.

W 70. rocznicę wybuchu II. wojny światowej trzeba pamiętać, że najprawdopodobniej Polska uratowała Rosję Sowiecką od klęski, kiedy 26 stycznia 1939, odrzuciła ofertę Hitlera przystąpienia

do antysowieckiego przymierza, w formie Paktu Anty-Kominternowskiego. Tym samym Polska odmówiła wzięcia udziału w jednoczesnym ataku na Rosję z zachodu przez Niemcy i ze wschodu przez Japonię.

Odrzucenie w Warszawie wielokrotnie ponawianej oferty Joachima von Ribbentropa, w dniu 26 stycznia 1939, o przystąpienia Polski do Paktu Anty-Kominternowskiego, komplikowało sytuację Niemiec. Odmowa Polski uniemożliwiła wykonanie planów Hitlera jednoczesnego ataku na Sowiety, ze wschodu i z zachodu. Naturalnie podstawowym problemem Hitlera był fakt, że tereny państwa polskiego blokowały dostęp Niemców do Rosji.

Rząd w Berlinie zrozumiał, że może osiągnąć bezpośrednią granicę ze Związkiem Sowieckim tylko drogą chwilowego porozumienia z Rosją przeciwko Polsce. Hitler zaczął korzystać z oferty Stalina, żeby wspólnie dokonać rozbioru Polski, zwłaszcza, że w marcu 1939, Polska, Francja i Anglia wymieniły wzajemne gwarancje obrony. Fakt ten groził Niemcom wojną na dwa fronty, w chwili ataku Niemiec na Polskę i późniejszej ofensywie Niemiec przeciwko Rosji.

Oferta Stalina z 19 marca, 1939, wydawała się Niemcom korzystna, ponieważ Polacy byli gotowi bronić swej niepodległości i odmawiali przyłączenia się do ataku Niemców na Rosję. Polska odmówiła udziału 40 do 50 polskich dywizji gotowych do mobilizacji. Z z ponad 100 niemieckimi dywizjami, Hitler chciał dokonać zwycięskiego ataku na Sowiety, które były jego głównym geopolitycznym, (Pogonowski. Iwo, „Jews In Poland: A documentary History, New York, 1993, ISBN 0-7818-0116-8). Później, w czasie bitwy pod Moskwą, sztab niemiecki był przekonany, że mógł wygrać tę kluczową bitwę, gdyby miał po swojej stronie dodatkowych 40 do 50 dywizji.

Wiele wyjaśnia wypowiedź Hitlera z 11go sierpnia 1939 roku, skierowana do Komisarza Ligi Narodów, Jacoba Burkhardta: „Wszystkie moje plany i przedsięwzięcia są skierowane przeciwko Rosji; jeżeli Zachód jest zbyt głupi i ślepy, żeby

to pojąć, będę musiał ułożyć się z Rosją, wspólnie pokonać Zachód, a po jego klęsce, zaatakuję Sowiety wszystkimi moimi siłami. Konieczna mi jest Ukraina, tak żeby nie mogli mnie wziąć głodem, jak to się stało w ostatniej wojnie". (Roy Dennan: „Missed Chances,” Indigo, Londyn 1997, str. 65).

Przy zgubnych dla Niemiec fantazjach Hitlera, warto wspomnieć, że Hitler nazywał zbliżający się konflikt „wojną motorów” („Motorenkrieg”) – podczas gdy w rzeczywistości armia niemiecka użyła 600 000 koni i 200 000 pojazdów motorowych, które okazały się mniej użyteczne niż konie, według książki Stephena Badsaya „World War II Battle Plans” 2000, str. 96. Natomiast N. K. Dziewanowski, podaje cyfrę 700 000 koni, użytych przez armię niemiecką w samym ataku na Rosję.

Józef Garliński pisze na stronie 40 w jego książce „Poland, S.O.E., and The Allies:” „Propagandziści komunistyczni nieraz mówią, że pakt Ribbentrop-Mołotow był tylko sprytnym posunięciem taktycznym Stalina, żeby zyskać na czasie. Nie był to zwykły pakt o nieagresji a raczej bliska współpraca komunistów z nazistami, którym sowietci dostarczyli 900 000 ton ropy naftowej, 500 000 ton rudy żelaznej, 500 000 ton nawozów oraz wiele ważnych dostaw”. Dostawy te były swego rodzaju „okupem” Stalina składanym Hitlerowi, żeby odsunąć jak najdalej w czasie atak Niemców na Rosję. Stalin był przerażony słabością korpusu oficerskiego Armii Czerwonej.

Według autora Laurie Braber („Chek-mate at the Russian Border: Japanese Conflict before Pearl Harbour” 2000): „Pakt nazistów z Sowietami z 23 sierpnia, 1939, był uważny przez rząd Japonii z zdradę Paktu Anty-Kominternowskiego. Walki japońsko-sowieckie skończyły się zawieszeniem broni 16 września 1939. Sowietci po zakończeniu walk przeciwko Japonii, 17 września uderzyli na Polskę. Niecałe dwa lata później, mimo zabiegów Stalina i wręcz płacenia swego rodzaju okupu Niemcom, Rosja Sowiecka nie uniknęła ataku wojsk Hitlera.

W dużej mierze klęska Niemiec była zwieńczeniem tysiącletniego

parcia Niemców na ziemie słowiańskie. Zwycięzcy dokonali formalnej i permanentnej likwidacji Prus i w ten sposób usunęli z Europy drapieżne zarzewie konfliktu, w tradycji zbrodniczych planów Bismarcka. Europa ma większe szanse na pokój po likwidacji państwa pruskiego.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)